

PRZEWODNIK KATOLICKI

Kierownik:
X. KAROL RADONSKI w Poznaniu.
Telefon Redakcji: 2919.

Pismo dla Rodzin, Bractw i Stowarzyszeń katolickich.

Adres: Poznań, św. Marcina 69.
Telefon Biura ogłoszeń i Administracji
Nr. 3613.

Przedpłata kwartalna na pocztę i w agencjach 70 fen., z odnoszeniem do domu 85 fen., ze „Słowem Bożem“ 15 fen. więcej. „Przewodnik Katolicki“ jest zapisany jako „Przewodnik Katolicki“ Ausgabe A, ze „Słowem Bożem“ jako „Przewodnik Katolicki“ Ausgabe B. — Cena ogłoszeń 40 fen. od drobnego wiersza.

Nr. 42.

Poznań, dnia 15 października 1916 r.

Rok XXII.



Miłość — Wiara — Nadzieja.

Obraz malował G. E. Hicks.

WIARA — NADZIEJA — MIŁOŚĆ.

Wiara — to łaska na dnie skryta duszy,
Ból jej nie złamie, szyderstwo nie skruszy.

Wiara — to krzyżyk matki przy rozstaniu
Na czole dziecka ze łzą położony,
Wiara — to spokój święty przy konaniu,
Los ciemny życia z poddaniem znoszony.

Nadzieja — kwiatek cudny z nad strumienia,
Co nasze dusze w balsam pociech stroi,
W szaty jaskrawe przyszłość opromienia,
Nektarem szczęścia ludzkie serca poi.

Nadzieja — gwiazda błyszcząca w oddali,
Ku której nasze wyciągamy dłonie,
Gdy duch zbolący skarży się i żali,
Gdy nam w męczeńskiej ciężko iść koronie.

Miłość — to z nieba zesłan anioł czysty,
Lampa przed Pana ołtarzem tlejąca,
To hymn pochwalny, święty, wiekuisty,
Rzewna podzięką i prośba gorąca.

Miłość — to szczęścia pragnienie dla świata,
Tęsknota serca i duszy pragnienie —
Miłość jak lilia — śnieżysta jej szata,
Miłość — o miłość! to raj i cierpienie.

Marya Sokolnicka.



SCHIZMA.

III. Stan obecny odszczepieństwa wschodniego na Bałkanach.

Dodczas gdy prawosławna cerkiew rosyjska już w XIV wieku wywalczyła sobie niezależność od konstantynopolskiego patriarchy, zachował tenże na Bałkanach powagę swoją i zwierzchność prawie aż do ostatnich czasów. Narody bałkańskie pozostawały przez długie wieki pod ciężkim jarzmem tureckim, dopiero w XIX wieku powoli zdobywały sobie wolność, najpierw Rumunia i Grecya, potem Serbia, a wreszcie i Bułgarya. Patriarchat w Konstantynopolu nigdy dla ludów tych nie był matką troskliwą. Za dni niewoli nie brał ich w obronę przed uciskiem tureckim; przeciwnie nawet, dostojnicy Fanaru kupowali sobie u rządu sultana godność biskupów schizmatycznych w dyecezyach bałkańskich i przybywszy na miejsce łupili owieczki swoje, ściągając bez litości wysokie podatki i sprzedając w ten sam sposób probostwa, w jaki sami kupili swe biskupstwa. To też z chwilą uzyskania niepodległości politycznej zrodziło się u ludów tych dążenie wyzwolenia się i pod względem religijnym od patriarchy konstantynopolskiego. Powstały tedy niezależne kościoły państwowe w Rumunii, Grecyi, Serbii i Bułgaryi.

1. Kościół państwowy rumuński. W żyznych równinach nad dolnym Dunajem osiedlili się jeszcze w starożytności koloniści rzymscy, a zmieszawszy się z tubylczą ludnością daacką, utworzyli szereg rumuński, nazywając siebie Romanami czyli Rzymianami. Stąd podobieństwo języka rumuńskiego do łaciny. Wiare śćw. otrzymali Rumuni z Konstantynopola, razem też z nim ją utracili przez nieszczęsną schizmę wschodnią czyli odszczepieństwo Focjusza i Cerularyusza, o czem mówiliśmy już w pierwszym rozdziale. Przez długie wieki poddany był Kościół rumuński Konstantynopolowi, dopiero po zrzućeniu jarzma tureckiego, założono roku 1864 samodzielną Cerkiew państwową. Naczelną władzę sprawuje schizmatyczny arcybiskup-metropolita w Bukarescie; podlega mu jeden jeszcze arcybiskup w Jassach i sześciu biskupów. Wiernych jest około pięć milionów. W ostatnich latach rząd do tego stopnia skneblował działalność biskupów, że Kościół rumuński stał się zupełnie służką państwa. Jednego z biskupów, który miał odwagę wystąpić w obronę wolności Kościoła, zmuszono przemocą do uległości. W takich stosunkach nie może być mowy o życiu religijnem; lud powierzchownie zachowuje formy religii, a inteligencja jest bez wiary.

2. Kościół narodowy grecki. Nawet Grecya wyodrębniła się od patriarchy konstantynopolskiego mimo tożsamości języka i narodowości, i to stosunkowo najrychlej ze wszystkich narodów bałkańskich, bo już r. 1852. Na wzór rosyjski utworzono „Świątobliwy Synod“, złożony z pięciu biskupów i pięciu świeckich pod przewodnictwem arcybiskupa ateńskiego. W 33 dyecezyach żyje około trzech milionów wiernych. Obojętność religijna i tutaj bardzo daleko posunięta. Tak mało kładzie się nacisku nawet na zasady wiary, że na przykład zdolniejszych kleryków wysyła się za granicę na uniwersytety szwajcarskie i niemieckie, gdzie chodzą na wykłady teologii protestanckiej! Za nie w świecie jednak nie pozwolono by im uczęszczać na teologię katolicką, mimo, że schizma bliższą jest przecież co do artykułów wiary katolicyzmowi niż sektom protestanckim. Dawna niechęć widocznie trwa dalej.

3. Kościół państwowy serbski. W Serbii z dawien dawna istniał ruch zmierzający do samodzielności kościelnej. Już w XIV wieku próbowali Serbowie oderwać się od patriarchy konstantynopolskiego. Z trudem tylko przeprowadzili patriarchowie po czterowiekowej walce zniesienie niepodległości kościelnej w Serbii, aliiści już w sto lat później roku 1878, zrzucił naród serbski ostatecznie jarzmo tureckie i natychmiast wyzwolił się i kościelnie z pod wpływów Konstantynopola. Patriarcha, jak w innych wypadkach, tak i tutaj, chcąc nie chcąc musiał ustąpić, zadawałając się tylko uznaniem przez Sobór pierwszeństwa swego wśród skupów schizmatycznego Wschodu. Na czele państwowego Kościoła serbskiego stoi arcybiskup-metropolita Belgradu. Podlega mu sześciu biskupów i dwa i pół miliona wiernych. Kościół serbski podobnie jak i rząd znajduje się zupełnie pod wpływem Rosyi.

4. W Czarnogórze, której Turcy nigdy nie zdołali zupełnie zawojować, wytworzył się w XIV wieku rodzaj państwa kościelnego. Schizmatyczny biskup Cetynii był zarazem świeckim księciem. Roku 1852 złożył ów książę godność duchowną w ręce nowo mianowanego arcybiskupa, a sam zatrzymał odtąd tylko rządy świeckie. Arcybiskup ten, jedyny na cały kraj, liczy w swej owczarni ćwierć miliona dusz.

5. Schizma w Austro-Węgrzech. Pod koniec XVII wieku opuściło wiele rodzin serbskich i rumuńskich swą ojczyznę; uchodząc przed uciskiem Turków, przeszły one przez Dunaj i osiedliły się na pograniczu austro-węgierskiem. W poszczególnych dzielnicach, gdzie ich osiedlono, utworzyli owi uchodźcy własne swoje schizmatyczne dyecezye, niezależne od Konstantynopola, ale też nie połączone z sobą żadnym węzłem jedności. Powstały tedy samodzielne Kościoły: karłowicki dla uchodźców serbskich (przeszło milion dusz), szybiński czyli hermansztacki dla uchodźców rumuńskich (również przeszło milion dusz), bukowicki (pół miliona dusz) i bośniacki (przeszło pół miliona dusz).

6. Państwowa Cerkiew bułgarska. Dzieje narodu bułgarskiego, odkąd kraj popadł w niewolę turecką, to jedno pasmo narodowego i religijnego męczeństwa. Będąc ze wszystkich ludów bałkańskich najbliższ Konstantynopolu, a więc wciąż pod okiem sułtańskich baszów i chciwego Fanaru, przechodzili Bułgarzy tak pod względem politycznym, jak i kościelnym wielowiekowy ucisk ze strony Turków i obcych narodowi, nasłanych przez patriarchę, greckich biskupów. Jeszcze za rządów tureckich, roku 1858, odważyli się Bułgarzy wypowiedzieć patriarchasze posłuszeństwo i zorganizowali własny narodowo-bułgarski Kościół. Sultan po długich układach zezwolił na wyodrębnienie Cerkwi bułgarskiej, ale patriarcha tym razem nie chciał ustąpić. Rzucił klątwę na głowę Kościoła bułgarskiego, tak zwanego egzarchę i wszystkich jego podwładnych. Pod wpływem nieprzejednanego stanowiska patriarchy, rozwinął się wśród Bułgarów ruch, zmierzający silnie do unii z Rzymem. Jakoż w grudniu roku 1860 w cerkwi bułgarskiej w Konstantynopolu ogłoszono uroczyste połączenie Kościoła bułgarskiego z Kościołem Zachodnim. Papież Pius IX zezwolił na utworzenie unickiej Cerkwi bułgarskiej, sam nawet udzielił święceń biskupich archimandrycie Józefowi Sokolskiemu, który miał zostać arcybiskupem bułgarskim. 60 000 Bułgarów stanęło wtedy pod wodzą swego arcybiskupa po stronie Ojca śćw.

Niestety, wrogowie unii nie zasypiali sprawy; zwłaszcza poseł rosyjski w Konstantynopolu wszelkimi sposobami dążył do obalenia świeżo dokonanego zjednoczenia. Arcybiskupa Sokolskiego przymocą wywieziono do Odessy; owieczki, pozbawione pasterza, rozpierzchły się. Po raz drugi wyłoniła się z wielką mocą sprawa unii w r. 1909. Naród dążył do wyswobodzenia się z pod poniewolnej opieki Rosyi, to też kiedy w drugiej wojnie bałkańskiej roku 1913, Rosya stanęła po stronie Serbii przeciw Bułgaryi, domagano się coraz natęczywiej zerwania i religijnych węzłów, łączących dotąd kraj z Rosyą, a przyłączenia się do Kościoła katolickiego. Niezmiernie wiele dobrego zrobili pod tym względem nasi polscy OO. Zmartwychwstańcy, którzy oddawna już pracują nad zjednoczeniem Bułgarów dla Kościoła. Wielka wojna wszechświatowa wykopała nową, a zdaje się trwałą przepaść pomiędzy składającą się do unii Bułgaryą, a schizmatyczną Rosyą. Na początek wprowadzono kalendarz gregoriański, katedrę w Sofii, zbudowaną pod wezwaniem moskiewskiego, schizmatycznego świętego, Aleksandra Newskiego, poświęcono, zmieniając tytuł, teraz św. apostołom Słowian, Cyrylowi i Metodemu. Prawda, że to jeszcze nie zwrot do katolicyzmu, ale w każdym razie objaw niechęci do rosyjskiego prawosławia. Bądź jak bądź skutkiem wojny ustanie nie przebierająca w środkach agitacja rosyjska przeciw połączeniu Kościoła bułgarskiego z Rzymem.

Różaniec w ręku rycerzy polskich.

Żaden prawie naród nie rozmiłował się w cześć Matki Bożej tak bardzo, jak naród polski; każdy rodzaj nabożeństwa do niebios Królowej odprawiał z wielką gorliwością i ochotą. Przodkowie nasi nie wstydzili się przyznawać publicznie do tego, że są sługami Maryi, że należą do bractw różańcowych. To też różaniec święty nie przyjął się może nigdzie tak bujnie i łatwo jak w Polsce. Był on, rzec można, nabożeństwem wojennym i rycerskim. Odmawiali go królowie i hetmani polscy, i w czasach pokoju i wśród walk z pohanami.

W starych księgach brackich we Lwowie, Krakowie, Częstochowie czytamy nazwiska najslawniejszych hetmanów i wodzów polskich, jak Zamojskich, Chodkiewiczów, Żółkiewskich, Czarnieckich, a po skarbcach kościelnych i muzeach oglądać można ich różańce. W Krakowie w muzeum książąt Czartoryskich widzimy dzisiaj jeszcze różańce króla Jana Sobieskiego, hetmana Chodkiewicza i księcia Radziwiłła Sierotki. W skarbcu częstochowskim złożył Jan Sobieski jako drogie wotum różaniec, gdy siedł pod Wiednią; jest tam też różaniec Stefana Batorego. Byli to ludzie sławni i prawdziwie wielcy rozumem i wolą, a przecież szukali codziennie pomocy i światła u Boga za przyczyną Maryi.

W księgach bractwa różańca św. nie brak podpisów królewskich i książęcych. W r. 1661 przybył do klasztoru dominikańskiego w Podkamieniu książę Michał Korybut Wiśniowiecki „dla wykonania słów swoich” czyli pielgrzymki do cudownego obrazu Maryi. Z całym swoim dworem wpisał się tam własnoręcznie do księgi różańcowej w tych słowach: „Ja, najpokorniejszy sługa i grzesznik i najniezdolniejszy niewolnik Maryi, Michał Tomasz Korybut, książę na Wiśniowcu i Dubnie, własną ręką wpisuję się do bractwa różańcowego z tymi wszystkimi...”

(tutaj wymienia osoby ze świty swojej). Widnieje tam również w księdze brackiej własnoręczny podpis króla Jana Sobieskiego. Zapisał się również król Stanisław Leszczyński z dworem swoim w Pieraniu, pod Inowrocławiem.

Różaniec brali rycerze na wojnę, a idąc do boju, owijali nim nawet rękojeść szabl. Wizerunki Maryi jaśniały na zbroi, na szablach, na sztandarach, nawet na armatach. Pierś rycerską chronił ryngraf czyli szkaplerz ze srebrnej blachy lub miedzi, z wyrytym na nim obrazem Matki Bożej. Przed każdą wyprawą wojenną starano się o to, by sobie zapewnić pomoc Maryi. Wierzyli rycerze polscy niezachwianie, że Marya

Jest procą Dawida, co piekło i wroga
Jedynym kamyczkiem powali...
Jest mieczem zwyciężskim, ukutym przez Boga
I zbroją, mocniejszą od stali.

Wyruszając w pole, składało rycerstwo Maryi śluby i obietnice, podpisywało fundacye kościołów i kaplic ku Jej czci, nawiedzało Jej cudowne obrazy. Tak uczynił Jan Sobieski przed wyprawą wiedeńską. Dzielny obrońca Lwowa, burmistrz Bartłomiej Zimorowicz, na wieść, że Turcy, Tatarzy, Wołosi i Kozacy ciągną na Lwów (w r. 1672), padał na twarz co dzień przed obrazem Matki Bożej, błagając Ją, aby „przez Niepokalane Poczucie swoje Ojczyzny na rozdarcie wilkom drapieżnym nie wydawała”.

Podobnie jak dzisiaj żołnierze nasi pozabierali z sobą medaliki i szkaplerze Najśw. Maryi Panny, tak za dawnych czasów towarzyszył rycerstwu na wojnę wizerunek Królowej Korony Polskiej, a czasem nawet siedł z wojskiem obraz cudowny Maryi, jak n. p. obraz Matki Bożej z Chelma był w obozie pod Beresteczkiem w r. 1651.

I strzegła Marya piersi rycerskiej, Jej obrazem chronionej, nieraz w cudowny sposób, jak to zeznają świadectwa samych rycerzy. W bitwie pod Cudnowem w r. 1653, mówi rycerz Adam Strzałkowski, że „obrazek Najśw. Panny go ocalił”. Gdy w r. 1628 pytano szlachcica Mikołaja Moczarskiego, komu to zawdzięcza, że przez 30 lat twardej służby wojennej z mnóstwa niebezpieczeństw zawsze wychodził szczęśliwie, odpowiedział bez namysłu: „Opiece Najśw. Panny, której obraz noszę na piersiach i staram się, aby na sumieniu obrazy Bożej nie było”.

Z różańcem kazały się po śmierci chować nie tylko poważne matrony polskie, ale i waleczni rycerze. Różaniec znaleziono też po 200 latach w trumnie królewicza Jakóba Sobieskiego w Żółkwi.

Procesyi różańcowej i odmawianiu różańca w Krakowie przypisywano powszechnie zwycięstwo nad Turkami pod Chocimem w r. 1621, stąd też po dziś dzień dnia 10 października odprawia się w Polsce nabożeństwo dziękczynne.

Niezliczonymi wprost są dowody opieki Maryi nad narodem naszym. Więc i my dzisiaj wśród tej straszliwej pożogi wojennej gorąco błagamy Maryę o pomoc, opiekę i zmiłowanie i dla nas i dla braci walczących, a Marya nie odmówi nam swej pomocy, jak jej nie odmówiła i ojcom naszym — kiedy

...wśród dui krwawych kłęb i pożogi,
gdy w ziemi łackie wpadały wrogi,
a ojce nasze szły w bitew taniec,
jak w dniach promiennych szczęścia i chwały:
mężę, niewiasty i dzieci brały
do rąk: różaniec.

I męstwa jednych i drugich cnoty
strzegł wśród zawieruch, bronił w czas złoty,
opasał kołem Polskę po kraniec...
w dusze i chasty, w nędze i troski,
w rozpacze nawet niósł ukój bożki:
święty różaniec.



Święta Teresa.

Umrzeć lub cierpieć.

Na uroczystość św. Teresy, 15 paźdź.

Dziwne to słowa zaiste: »Umrzeć lub cierpieć, a cierpieć bez miary« — bo przecież serce ludzkie wzdryga się przed cierpieniem, a dąży do szczęścia. A jednak tyle dusz wielkich, wznosząc się ponad skłonności przyrodzonej natury, ukochało nad wszystko cierpienie, które czyniło ich podobnymi do naszego Pana, Mistrza i Oblubieńca. Pragnęli zawsze być przy Nim; a gdzież to można Go znaleźć? gdzie z Nim się połączyć? Najmilszego Zbawiciela odnaleźć można tylko w Jego chwale, albo w Jego męce — na tronie Bóstwa, albo na drzewie krzyża. Aby z Nim się połączyć, potrzeba zatem albo umrzeć i tak wejść do Jego chwały, albo ucze-



Święty Jan od Krzyża.

stniczyć w Jego krzyżu; to jest: albo umrzeć, albo cierpieć.

Zrozumiała to seraficzna dziewczyna Teresa, urodzona w pięknej, słonecznej Hiszpanii, w mieście Avila, ze znakomitej rodziny, słynnej z pobożności. Pan Bóg obdarzył św. Teresę bardzo wielkimi darami umysłu i serca, gdyż ją wybrał i przeznaczył do rzeczy wielkich w Kościele swoim.

Od kilku już wieków przed przyjściem na świat Teresy, mężowie świątobliwi i uczeni nieraz głosili, że w niejednym względzie potrzebna jest reforma w Kościele Bożym. W wieku szesnastym ogólnie uznano potrzebę takiej reformy, z czego korzystając ludzie, od Boga niepowołani, bez ducha apostołskiego i bez świętości życia, samozwańczo wystąpili jako reformatorzy Kościoła, fałszywymi naukami sprowadzili wielką ruinę wiary św. i zepsucie obyczajów. Bóg wtedy powołał kilku ludzi wedle swego Serca i polecił im przywrócić dawny blask i chwałę w Kościele św. i naprawić te ruiny, jakie sprawiła herezja i idące za nią zepsucie obyczajów. Do ludzi tych należała słaba niewiasta, Teresa św. Jej zadaniem było odnowienie ducha ofiary i pokuty w starodawnym zakonie Matki Bożej z góry Karmelu, przywrócić jego świetność pierwotną, a w całym Kościele podnieść i rozszerzyć znajomość teologii mistycznej, stać się mistrzynią życia duchownego.

Od dzieciństwa pałała gorącą miłością Boga, a czytając żywoty świętych męczenników, zapragnęła jako mała dziewczynka za ich przykładem życie swe Panu oddać w ofierze. Niepocieszoną była, że nie pozwolono jej udać się do Afryki, by tam nawracać niewiernych. Po śmierci matki błagała Matkę Najświętszą, aby jej matką być raczyła i odtąd doznawała zawsze najtkliwszej opieki Królowej niebios.

Mając lat dwadzieścia, wstąpiła do zakonu Najświętszej Panny z góry Karmelu i pozostawała tam lat ośmnaście, prowadząc życie surowe, pomimo, że zdrowia była wątłego.

Wielką była jej świętość i miłość Boga; nie poprzestając na pracy nad własnym udoskonaleniem, zapragnęła poświęcić się dla zbawienia bliźnich. Wtedy to, idąc za głosem Bożym i uzyskawszy przyzwolenie Ojca św. Piusa IV, postanowiła przywrócić pierwotną surowość regule Zakonu Karmelitańskiego w klasztorach żeńskich i męskich.

Pan Bóg wybiera zawsze do rzeczy wielkich narzędzia, wedle rozumu i sądu ludzkiego bardzo niedołężne i niezdolne. Tak samo było i tym razem. Czego nie zdołał dokonać ludzie możni i uczeni, czego nie mogli przeprowadzić jenerałowie zakonu, to sprawiła pokorna zakonnica w ciszy swej celki maleńkiej. Odnowiła ducha zakonu i choć biedna, bez żadnych ludzkich środków, co więcej prześladowana przez możnych ludzi i przez szatanów, założyła 32 klasztory nowej obserwy. Ale też nie zaufała sobie, tylko Bogu i jako wyrzekła żartobliwie przy jednej fundacji:

— Teresa i trzy dukaty to nic, ale Bóg, Teresa i trzy dukaty to wszystko.

Św. Józef był jej potężnym opiekunem w tych trudnych i uciążliwych przedsięwzięciach. Do niego uciekała się w każdej potrzebie tak duchowej, jak doczesnej i zapewnia, że nigdy nie prosiła go na próżno, zawsze wysłuchaną została. To też gorąco zalecała swym córkom duchownym rabożeństwo do tego świętego Opiekuna.

Pomocnikiem świętej Teresy w dziele reformy był św. Jan od Krzyża z Zakonu Karmelitów Bosych, mąż wielkiej świętości i surowości życia, który niemało sam wycierpiał dla tej sprawy, przez własnych braci prześladowany i więziony.

Święta Teresa wylewała bezustannie łzy obfite na myśl o ciemnościach, w jakich są pogrążeni niewierni i heretycy. Aby przebłagać za nich Boga i uprosić im nawrócenie, podejmowała surowe pokuty, a modlitwami swemi wedle pobożnego podania, nawróciła tyle dusz, ile św. Franciszek Ksawery nieustraszoną pracą apostołską. — Tak wielkim był żar miłości Boga



Widzenie świętej Teresy.

»Jam jest Jezus Teresy.«

u św. Teresy, że zasłużyła sobie na łaskę nadzwyczajną, iż Anioł przebił jej serce strzałą ognistą. Rana zadana widoczną była nawet po jej śmierci.

Raz w krużganku klasztorным ujrzała Zbawiciela w postaci dziecięcia cudnej piękności, a na Jego zapytanie, kto ona, rzekła: »Jam Teresa Jezusa«, wtedy Zbawiciel raczył jej odpowiedzieć: »A ja Jezus Teresy« — i znikł, nowym ogniem miłości rozpalając jej serce. Za radą Zbawiciela zrobiła ślub bardzo trudny, czynić zawsze to, co zdawać się jej będzie najdoskonalszem. Cześć wielką żywiła dla kapłanów, a zwłaszcza dla tych, którzy wskazywali jej drogę doskonałości i mądrości. Zakonnicom swym nakazała modlić się zwłaszcza za Kościół, za kapłanów i za grzeszników. Chociaż więc odcięta od świata i na pozór nie oddane żadnym uczynom miłosiernym, to jest ani pielęgnowaniu chorych, ani nauczaniu, zakonnice te i w naszych czasach wielce są pożyteczne, przepraszając Boga za świat bezbożny, modląc się za niego i dając przykład życia umarwnionego i oddanego Bogu. Wierne radom i nakazom swej świętej Założycielki, w czyn wprowadzając jej zasady, ślicznie wypowiedziane w następującym wierszu:

Nie trwóż się niczem,
Nie drżysz przed biczem,
Ziej doli wszystko to pył.
Bóg jest niezmienny,
W cel twój promienny
Wytrwale zdążaj co sił.

Św. Teresa posiadała dar proroctwa; Pan Bóg tak hojnie obdarzył ją mądrością, że pisma jej dotąd w zdumienie wprawiają ludzi najuczestniejszych. Została między niemi własny żywot, napisany na rozkaz spowiednika, świętego Piotra z Alkantary. Najgłębsze duszy tajemki, drogi niepojęte i nieodgadnione, po których dusza postępuje i coraz bardziej łączy się z Panem, ona najjaśniej poznaje i pisze o tem księgi całe. To też wielu świętobliwych pisarzy czi Teresę św. na równi z doktorami Kościoła. Jak podniosła i praktyczna zarazem była nauka świętej Teresy, świadczą jej słowa w liście z 23 października 1577 roku:

»Najlepsza i najmiłsza Bogu modlitwa jest taka, której skuteczność objawia się w czynach, a nie ta, która nam jest miłą i nas samych zadawalnia.«

Zbawiciel, chcąc, by wielka jej świętość nowym zajaśniała blaskiem, odjął jej na długie lat szesnaście wszelką pociechę wewnę-

trzną, pograżając jej duszę w oschłości i opuszczeniu. Teresa zwycięsko przetrwała tę straszną próbę, nie opuszczając Mistrza swego ani na chwilę, zawsze spokojna i oddana Bogu. — Znana jest przepiękna *Glossa* św. Teresy, której wyjątki tak cudnie oddał nasz wieszcz Zygmunt Krasiński. Wyjawia tam seraficzna dziewica swe niezmiernie pragnienie cierpienia, mówiąc:

Przed życiem czuję — nie przed śmiercią —
[trwogę —

Bo takie światy widzę tam przed sobą,
Że mi ten ziemski, grobową żałobą,
I tem umieram — że umrzeć nie mogę!

Umrzeć lub cierpieć! a cierpieć bez miary!
Bo mnie się z Tobą trza złąć w Twojem niebie,
Lub gdy nie można — żyć w piekle dla
[Ciebie!

Ślij mi więc męki jak niebieskie dary!
Im srozsze będa, tem mi więcej błogie —
Ja przed spokojem czuję tylko trwogę
I tem umieram, że umrzeć nie mogę.

Dalej, opisując swe bezmierne szczęście po Komunii świętej, mówi:

Przed chwilą, byłam w wieczności rozlana —
Nikt nie rozczłubiłby służy od Pana.
Ty Bóg, Ty dla mnie stawaleś się mały,
A ze mnie malej wyrastał Bóg cały!
Tyś się zamykał w mem sercu, jak w grobie —
Jam się jak bezmiar szerzyła ku Tobie!
Przez nieskończonej łaski zezwolenie
Stwórca na chwilę przechodził w stworzenie —
Stworzenie w Stwórcę przez jedno westchnienie.

Statua św. Teresy
w bazylice św. Piotra w Rzymie.

Święta Teresa umarła w mieście Albia w Hiszpanii, w klasztorze, przez siebie założonym, mając 67 lat, 15 października 1582 roku. Cuda, zdziałane przez nią za życia, nie ustały i po śmierci, ciało jej pozostało nieznepsute, to też papież Grzegorz XV zaliczył ją do rzędu Świętych.



Strzała miłości.

PŁUG.

ukochany pługu nasz
I święta ziemio ty,
Ty, która trwasz,
My, twoja straż,
Błogosławimy ci.

O wielkie łany, łany ziem,
Zroszone potem, krwią,
Przy sercu twem
Nocą i dniem
Czuwamy z pracą swą.

O pługu, ziemie polską órz,
Aby wydała plon,
O Panie, stwórz
Świtanie zórz,
W weselny każ bić dzwon.

Zbigniew Topór.

POSIEW KRWI.

Powieść z pierwszych czasów chrześcijaństwa.

(Ciąg dalszy.)

Niewolnicy usunęli się natychmiast, jeden tylko Błepirus przypomniał mu niedawny napad na Cypryjskiej ulicy.

— Nie lękaj się, — odrzekł Kwintus, — jestem dobrze uzbrojony i będę dziś uważał, a gdy nasunę kaptur na głowę, nikt mnie nie pozna.

I udał się w stronę Marsowego pola.

Wybrał sobie drogę boczną, w celu uniknięcia spotkania znajomych lub straży miejskiej, bo sprawa, w którą przypadkiem został wtajemniczony, podlegała podług prawa rzymskiego najsurowszej karze. Nie wątpił on już ani na chwilę, że Eurymachus, Barbatus i Euterpe należeli do Nazareńczyków, a przeciw wyznawcom Nazareńczyka przygotowywano wówczas właśnie najsurowsze środki.

Współudział zatem Kwintusa w ocaleniu niewolnika Eurymachusa mógł być łatwo uważanym za zdradę stanu, a chociaż młodzieniec był odważny i nie lękał się niczego, to jednak przez wzgląd na ojca postanowił być ostrożnym.

Owinał się staranniej w płaszcz faldzisty i spieszył dalej, oglądając się bystro wokoło. Oddział straży miejskiej zbliżał się miarowym krokiem ku niemu, dym pochodni owionął mu twarz, ale nikt na niego nie zważał, nikt go nie poznał.

Ulice stawały się coraz ciśniejsze, domy coraz nędzniejsze, wreszcie zbliżył się do muru, wzniesionego podług podania przez Serwiusza Tulliusza. Tu mieszkali najubożsi ludzie, same szumowiny społeczeństwa.

Kwintus przesunął się szybko obok muru, gdyż w niektórych gościach jeszcze trwały hulanki i tańce. Mężczyźni leżeli już to pijani pod stołami, już to śpiewali wstrętne pieśni, rzucając przytem miedzianemi monetami dla zgadywania »do pary, czy nie do pary«, a stare kobiety o złotych, pomarszczonych twarzach, nalewały grającym wino w kubki. Nagle powstał ogromny hałas i krzyk, dwaj gracze pokłócili się ze sobą o jakąś drobnostkę i jeden drugiemu wepchnął nóż w piersi. Ugodzony padł na ziemię, zbrodniarz zaś ratował się ucieczką, reszta gości piła i grała spokojnie dalej.

Młody patrycyusz z odrazą odwrócił oczy. Takie sceny powtarzały się w Rzymie codziennie i jeszcze gorsze nawet, jak na przykład ta, na którą niedawno patrzył w ogrodzie Likorydy! I tam leżał konający człowiek, a wokoło niego strojni goście śmiali się i bawili!

I nagle dreszcz go jakiś przeszedł, a wszystko to, co widział i słyszał dotąd, w jakimś nowem ukazało mu się świetle...

Około północy dopiero stanął przed domem, który mu Euterpe wskazała. Był to jeden z tych obszernych budynków, wysokich, wielopiętrowych, w jakich ubodzy ludzie zwykle mieszkali. Chylący się już ku upadkowi, był tu i owdzie podparty żelaznemi belkami, które niebezpieczeństwo tem widoczniejszem czyniły.

U furtki powitała Euterpe Klaudyusza. Zaprowadziła go na przedostatnie piętro po wąskich, krętych schodach i zatrzymała się przed niskimi drzwiami na końcu długiego korytarza.

Barbatus otworzył im, a Klaudyusz wszedł do izby, której widok nader przyjemne na nim wywarł wrażenie.

Od niskiego sufitu zwieszała się trójramienna lampa, a na ciemno-czerwonym tle ścian odbijały ładnie jasno malowane kwiaty. Podłogę przykrywał kobierzec. Stół, parę ławek i szaf z dębowego drzewa — były jedynem umeblowaniem pokoiku, wszystko skromne, nawet ubogie, ale czyste i ładniejsze, niż Kwintus spodziewał się tu ujrzeć.

— Bądź, o panie, pozdrowionym w domu twego sługi, — rzekł Barbatus, całując rękę młodzieńca. — Czekaliśmy na ciebie z gorącym upragnieniem i baliśmy się, ażaliś nie pożałował fatygi...

Kwintus usiadł na drewnianej ławce, Barbatus zaś otworzył drzwi do przyległego pokoju i zawołał dwukrotnie:

— Glaukio! Glaukio!

Młoda dziewczyna wbiegła do izby. Ładna jej twarzyczka była zapłakana, a ciemne włosy w nieładzie spadały na ramiona. Tunika była pognieciona, widać, że dziewczę, zmęczone łzami, spało w ubraniu. I teraz, stojąc w drzwiach, onieśmiewiona obecnością dostojnego gościa, przedstawiała uroczy obraz skromności dziewczęcej.

— Pójdź, Glaukio i powitaj naszego opiekuna i obrońcę Eurymachusa, — przemówił Barbatus. — Młodzieniec ten, to szlachetny Kwintus Klaudyusz, przyjaciel prześladowanych i opuszczonych.

Glaukia przez chwilę stała nieruchoma, twarz jej pokryła się rumieńcem i nagle rzuciwszy się w objęcia ojca, głośnym wybuchnęła płaczem. Ale zaraz potem zerwała się i chwytając rękę Kwintusa, przycisnęła ją do ust. Euterpe tymczasem przyniosła dzban wina i trochę owocu w glinianem naczyniu.

— Przyjmij łaskawie, o panie, ten skromny poczęstunek, ofiarowany z serca, — rzekła. — Po długiej wędrówce może się przyda lekkie orzeźwienie.

Następnie wzięła kawałek drzewa, leżącego na ziemi i uderzyła nim trzy razy w podłogę.

Słuchała — lecz nikt się nie odzywał.

— On śpi, — zwróciła się do Barbatusa, który usiadł obok Glaukii przy stole.

— Należał mu się spoczynek, — odrzekł starzec.

Euterpe powtórzyła pukanie i tym razem z lepszym skutkiem, bo zaraz potem wszedł do izby wysoki, silnie zbudowany mężczyzna, o twarzy opalonej od słońca i wiatru.

Euterpe zbliżyła się do niego i przyprowadziła go do Kwintusa.

— Otoż to mój mąż, — rzekła z pokorą. —

On też brał udział w ocaleniu Eurymachusa, dla którego ma cześć najwyższą!

— Zaprawdę, poznaję cię, — odparł Kwintus łaskawie, — tyś zbiegowi podał rękę na wąskiej ścieżynie.

Difilus zdumiony spojrzał na niego.

— Tak, panie, — odrzekł wahaćco, — ale skąd wiesz o tem?

— Byłem w pobliżu. Gdybym był poszedł nieco dalej, byłbym wam był mógł zastąpić drogę.

Difilus patrzył na Kwintusa tak, jak gdyby pragnął sobie wyrwać w sercu obraz tego tajemniczego sprzymierzeńca.

— Przyjaciele, — odezwał się teraz Barbatus, — pamiętajmy o tem, że w Rzymie mają ściany oczy i uszy. Mury takich domów jak ten, w którym mieszkamy, to dla szpiegów tkanka pajęczna.

— Tak jest, — westchnęła Euterpe. — Mogłabym przysiądz...

— Że co?

— Że siepacze już nas wysłedzili.

— Jakto?

— Mam jakieś złe przeczucie. Drzę ze strachu!
 — Obawa twoja jest bezpodstawną, — rzekł Barbatuś. — W całym Rzymie nikt się nie domyśla, jaki stosunek łączy nas z Eurymachusem. Mój biedny Filipus, który dzieckiem będąc, opuścił ojczyznę i po dwudziestu latach — tak, że ledwie go poznał, wrócił do domu..., nie, Euterpe, to ciche oblicze zmarłego nie zdradzi nas!
 (Ciąg dalszy nastąpi.)

Z dyecezyi.

Z archidyecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej.

— Jubileusz 25-letni misyonarstwa X. Wiktora Mędlowskiego. We wtorek, dnia 3 października 1916 r., obchodził rzadką w naszych archidyecezyach uroczystość X. radca i dziekan Wiktor Mędlowski z Parkowa, 25 rocznicę pracy misyonarskiej w Bractwie Misyonarzy „Dobrego Pasterza”. — Parkowski kościół, jedyny na naszych ziemiach w stylu rotundy, na wzór Panteonu rzymskiego, ozdobiony wieńcami i pięknymi kwiatami wśród rzesistego światła na ołtarzu, usposabiał do uroczystego nastroju dusz obecnych. — O godzinie 8 przystąpił do ołtarza X. Jubilat, aby odprawić dziękczynną mszę św. i podziękować Panu Bogu za łaski w ówczesnikowej pracy misyonarskiej odebrane. — Po mszy świętej X. Jubilat i z jednej strony X. Jaraczewski, a z drugiej strony X. Ign. Czechowski, prob. z Chodzieża, sekretarz Bractwa Misyonarskiego, zajęli siedzenia wśród presbyteryum, a X. Kolasiński z Konojadu, dyrektor Bractwa, przystąpił do ołtarza i zwróciwszy się do X. Jubilata, miał stosowną przemowę. Od samego założenia Bractwa Misyonarskiego w dyecezyach naszych zaciągał się X. Jubilat do naszych misyonarzy. Pod kierownictwem takich mistrzów jak ś. p. X. Stanisław Kubowicz i ś. p. X. Antoni Czechowski, stał się jednym z najgorliwszych i najdzielniejszych członków Bractwa. Odbił misji w różnych stronach dyecezyi około 100, najpierw wspólnie z zakonnikami, potem samodzielnie. Stał się przodownikiem dla młodszych kapłanów w tym trudnym zawodzie misyonarskim. Nigdy w pracy nie znużony, zawsze za łaską Bożą zdrów i do dziś pełen zapału młodzieńczego. — To też w dniu tym uroczystym złożył Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz X. Jubilatowi swe podziękowanie za pracę dla dobra archidyecezyi i błogosławił dalszej jego pracy, złożył zarząd Bractwa Misyonarskiego najszczerze życzenia, składa cała archidyecezya swe uznanie i zanosi swe modły do Najwyższego za przeznaczonego, gorliwego swego misyonarza.

— W Poniecu zmarł dnia 30 września r. b. po długiej chorobie ś. p. X. Jan Schniggenberg, były proboszcz w Drzecz-kowie. Zmarły liczył 78 lat życia a 50 kapłaństwa. Trudy życia sługi swego, racz Panie nagrodzić chwałą wiekiustą!

Z dyecezyi chełmińskiej.

— Dnia 29 września r. b. śmierć neliłościwa zabrała znowu w kwiecie wieku dwóch kapłanów dyecezyi chełmińskiej. W Rumii zakończył żywot ś. p. X. proboszcz *Wojciech Zieman*, w 48 roku życia a 22 roku kapłaństwa. Urząd proboszcza w Rumii sprawował od 6 lat, w którym to czasie zaskarbił sobie pracą gorliwą miłość i zaufanie powierzonych pieczy swej parafian. — W Jeżewie zmarł niespodziewanie, po kilkugodzinnej chorobie, ś. p. X. *Edward Pinker*. Nieboszczyk otrzymał święcenia kapłańskie niedawno, bo 10 kwietnia r. b. Nie dozwolił mu Pan Bóg na dłuższe lata rozwinać pracy duszpasterskiej, zabierając go jako młodego lewita do swej chwały. — Niech odpoczywają w pokoju!

Wiadomości bieżące.

O działalności Rad Opiekuńczych

w Królestwie Polskim świadczy chlubnie sprawozdanie naszego „Komitetu niesienia pomocy”. Przedstawiono tam pracę Rady Opiekuńczej powiatu warszawskiego, która przy pomocy szczupłych środków utworzyła 164 ochrony, 3 żłobki, 8 przytułków, 2 laznie i wiele jadłodajni, w których wydawano obiady, barszcz, żur lub herbatę. W całym powiecie jest 35 Rad miejscowych, w których pracuje 429 osób.

Z tych kilku szczegółów nie trudno nabrać pojęcia o ogromie pracy, jaka się tam dokonuje bezinteresownie pod hasłem ratowania głodnych rodaków. To też spodziewać się należy, że społeczeństwo nasze gorąco poprze otwartą obecnie przez nasz Komitet arcybiskupi drugą składkę na braci w Królestwie Polskim.

W parlamencie niemieckim

nie było obrad w pełnej izbie, za to w komisji budżetowej omawiano, po części zupełnie poufnie w ścisłym kole, sprawy polityki zagranicznej i gospodarczej. Postępowcy i liberałowie stawili wniosek, aby utworzono stałą komisję dla spraw zagranicznych, któraby obradowała także wtedy, kiedy parlament nie jest zebrany. Centrowcy zaś zażądali, aby komisja budżetowa miała prawo zbierania się dowolnie i obradowania nad sprawami polityki zagranicznej.

Walka przeciwko kanclerzowi

zaostrzyła się do tego stopnia, że przeciwnicy jego otwarcie domagają się jego ustąpienia. Świeżo pojawiło się pismo ulotne, podpisane przez znanego wroga katolicyzmu, hr. Hoensbroecha, w którym zarzuca się kanclerzowi różne błędy, a w końcu piętnuje się go jako człowieka zupełnie nieudolnego, który ani przed wojną ani podczas wojny nie wiedział, jakie jest położenie w polityce.

Wynik piątej pożyczki wojennej

przedstawia się wedle obwieszczeń rządu wcale korzystnie. Na-liczono dotąd 10 i pół miliarda marek. Na pięć pożyczek wojennych podpisano dotąd 46 i pół miliarda marek.

Wojna.

Na terenie rosyjskim

rozgrywały się walki prawie wyłącznie na Wołyniu i w Galicyi, gdzie Rosyanie wszelkimi siłami starali się opanować stację kolejową, Włodzimierz Wołyński i otworzyć sobie wolną drogę do Lwowa. Widownią walk były brzegi Narajówki, Złotej Lipy i Seretu, oraz miejscowości Swiniuchy, Zaturce, Kisielu, Brzeżany. Poza drobnymi, po części tylko chwilowymi postępami, nie zdołali Rosyanie nigdzie posunąć się naprzód.

Na froncie siedmiogrodzkim

wyparły wojska niemiecko-austriackie Rumunów z gór pogranicznych i zmusiły ich do wycofania się z Kronsztatu.

W Dobrudży

przeprawili się Rumuni pod Rjahowem przez Dunaj, aby uderzyć na tyły armii bułgarsko-turecko-niemieckiej pod marszałkiem polnym Mackensenem. Zaskoczeni przez wojska bułgarskie, ponieśli ciężką porażkę, tak iż tylko częściowo zdołali schronić się na lewy brzeg rzeki.

Na pograniczu austriacko-włoskiem

toczyły się bez przerwy walki działowe na płaskowzgórzu Karstu. Były też walki piechoty, ale bez większego znaczenia.

Na zachodnim froncie

walka toczyła się z niestychającą zaciętością z małemi tylko przerwami. W sobotę przedsięwzięli Anglicy i Francuzi między Anserą a Sommą nową próbę przełamania frontu, która jednak się nie udała. Udało im się jednak zająć miejscowości le Sars oraz linie niemieckie na północ od les Boeufs i między Morval a lasem St. Pierre Vaast.

Na morzu

rozpoczęły niemieckie łodzie podwodne energiczną działalność nad wybrzeżem Morza Łodowatego na północy Norwegii, która to drogą Rosya sprowadza swoje towary z zagranicy. Zatopiono już szereg parowców norweskich, które wiozły ładunki do Rosyi. W Norwegii zapanowało wskutek tego wielkie zaniepokojenie.

W Rosyi

nastąpiła w składzie ministerstwa ważna zmiana. Dotychczasowy

minister spraw wewnętrznych, Chwostow, ustąpił, a miejsce jego zajął poseł do Dumy, Protopopow, należący do postępowego stronnictwa październikowców. Niedawno zarzucano Protopopowowi, że jest zwolennikiem Niemiec, nie można jednak na mocy tego przypuszczać, że rząd rosyjski skłania się do zgody z Niemcami, bo zresztą urząd ministra spraw wewnętrznych na bieg polityki zagranicznej nie ma żadnego wpływu.

W Grecyi

istnieją obecnie dwa rządy, jeden królewski, a drugi rewolucyjny, z Venizelosem, Konduriotism i Danglisem na czele. Rząd rewolucyjny utworzył się w stolicy Krety, Kanei. Równocześnie ustąpili prawowici ministrowie greccy, z wyjątkiem prezesa ministrów, Kalogeropulosa. Stało się to na radzie koronnej, gdzie większość opowiedziała się za wojną przeciw Bułgarii. Ruch rewolucyjny przybrał w Grecyi wielkie rozmiary. Oficerzy przechodzą na stronę rewolucjonistów i udają się do Solunja; nawet część przybocznej gwardii królewskiej przeszła do rewolucji. Rząd królewski poczynił kroki, aby położyć tamę rozprężeniu w armii i kazał aresztować wielu oficerów marynarki, którzy zamierzali uprowadzić greckie okręty wojenne do Solunja. Związki rezerwistów trwają w wierności dla króla i zwalczają zawzięcie rewolucjonistów, co jeszcze więcej podnosi zamęt w kraju.



S. p. X. Jan Schniggenberg, były proboszcz w Drzeckowie, umarł 30 września r. b.

— **Odezwa dotycząca wykładów.** Bogaty zbiór naszych przezroczy uzupełniliśmy w bieżącym roku kilkudziesięcioma nowymi serjami, a mianowicie z geografii, z historii, z przyrody, ze sztuki i ze świata dziecięcego. Spis uzupełniający wysyła się na żądanie.

Biurowi Towarzystwa Czytelnia Ludowych.
X. A. Ludwiczak.

Nasze obrazki.

Nabożeństwo na okręcie wojennym.

Marynarze, spędzając całe tygodnie, a nawet miesiące na pełnym morzu, nie mogą na niedzielę przybić do portu, by spełnić chrześcijański swój obowiązek. Urządzono więc służbę Bożą na pokładzie okrętu. Obrazek nasz przedstawia mszę św., którą odprawia kapłan wojskowy na austro-węgierskim statku wojennym. Na przodzie okrętu ustawiono ołtarz, na którym spełnia się Najśw. Ofiara — wśród szumu fal.

„Niebo, ziemia ani morze
Pojąć, co jest Bóg nie może.“

— **Zaniemyśl.**
Jarmark na bydło, konie, świnie i towary odbędzie się dnia 24 października r. b.

Skrzynka do listów.

— **St. St. Rogowo.** Wiersz nie będzie umieszczony.

— **B. Cyplik, Wrocław.** Za późno nadesłane.

— **K. K. Wyścary:** OO. Zmartwychwstańcy, Kraków.

Poradnik prawny.

124. **Każmier. z Potulina.** Z zabezpieczenia prywatnych urzędników nie mogłabyś Pani nie otrzymać; można by tylko otrzymać część zapłaconych składek z powrotem. — Z zabezpieczenia od inwalidztwa

mogłabyś Pani dla siebie tylko wtenczas coś otrzymać, jeśli jesteś niezdatną do pracy (§ 1258). — Tak wysokość renty Pani jako też renty dzieci zależy od tego, ile jest wklejonych marek.

125. **A. N. ze Sremu.** Przedewszystkiem powinnaś się Pani starać o zapomogę także dla swych dzieci. — Co do żołda, to niech Pani napisze do ministra wojny. — Dla siebie nie możesz Pani uzyskać wyższej zapomogi, dopóki nie będzie stwierdzone, że syn nie żyje.

126. **Kardasz z Modliszewa.** Musi Pani nadal otrzymywać; niech Pani napisze do ministra spraw wewnętrznych.

127. **M. M. 100, Mogiła.** Obrazy olejne, o ile posiadają wartość artystyczną, zakupuje Muzeum Mielżyńskich w Poznaniu. — Renty nie wolno skapitalizować, tylko dodatek.

128. **X. w Długiej Goślinie.** Władze wojskowe mogą płacić żołd, jeśli rodzina jest w potrzebie; wniosek należy stawić do komendanta batalionu (baterii, szwadronu), w którym syn służył. — Owa wdowa może się starać o zapomogę, jeśli odnośny syn ją wspierał.

129. **P. Krzywda z Zachorzewa.** Władze nie płacą nic na pogrzeb.

130. **W. Głowacki z Domersleben.** Władze nie uwzględniają zasadniczo takich wniosków.

131. **Potak z Poznania.** List Pani jest niezrozumiały. Przypuszczamy, że nieśluszenie powiedziały dzieci, żeś Pani sobie przywłaszczyła jabłka i że dlatego wydano Panią. Jeśli tak się ma sprawa, to możesz Pani skarżyć owego chlebodawcę o zastugi; nasamprzód musisz się jednakże Pani udać do policyi.

Składki.

Na braci naszych, dotkniętych klęską wojny.

X. prob. Śmietana z Bród od parafian 100 m. —
X. Szymkowiak od parafian z Polskiego Wilkowa 48 m.
M. Pluskota z Czarczy 50 m.

Z bractw i stowarzyszeń.

— **Poznań. Katol. Tow. służby żeńskiej pod wezw. Matki Boskiej Różańcowej.** Zebranie starszych odbędzie się w niedzielę, 15 b. m. o godz. 5 po poł. w Schronisku. X. Patron.

— **Essen. Sodalicja Maryańska Młodzieńców** powiadania członków, że w niedzielę, 15 października, punktualnie o godz. 1/2 2 odbędzie się wybory nowego zarządu. Członkowie niechaj zgromadzą się w lokalu posiedzeń w Domu Czeladzi, Steelstr. 36. X. Moderator.

— **Dortmund. Zebranie Tow. Młodzieży św. Stanisława Kostki** odbędzie się w niedzielę, dnia 15 października, o godz. 2 po poł. na sali p. Słaboszewskiego. Jest to pierwsze zebranie od czasu wybuchu wojny, chodzi zarazem o powołanie do nowego życia naszego Towarzystwa, dlatego zaprasza się wszystkich młodzieńców na to zebranie. Niechaj więc z młodzieży naszej nie zabraknie nikogo.

Zwołujący Fr. Strugała.

Kalendarz.

15 października. Niedziela — XVIII po Świątkach — Teresy, panny.

16 października. Poniedziałek — Gerarda Majelli, wyznawcy. —
Gawia, opata.

17 października. Wtorek — Jadwigi, wdowy. — Małgorzaty

Maryi Alacoque,

panny.

18 października. Środa

Łukasza, ewange-

listy.

19 października. Czwartek

— Piotra

z Alkantary, wy-

znawcy.

20 października. Piątek

— Jana Kan-

tęgo, wyznawcy.

21 października. Sobota

Hilaryona, pustel-

nika. — Urszuli

i towarzyszek,

panien i męczennic.

Adoracje Naj-

świętszego Sakra-

mentu mają nastę-

pujące parafie: Nie-

dziela — Poniec. Po-

nedziałek — Rawicz.

Wtorek — Rydzyna.

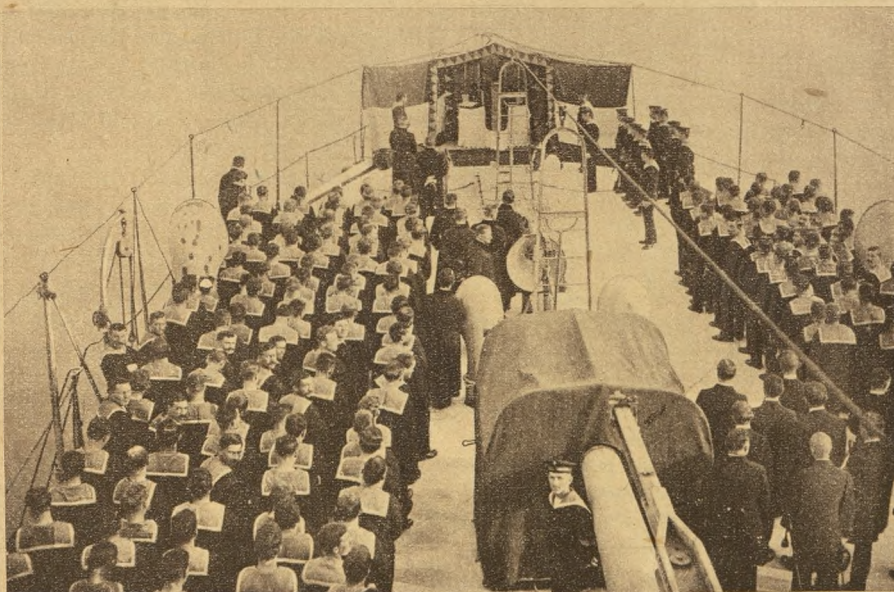
Środa — Sarnowa.

Czwartek — Zakrzewo.

Piątek — Żytowiecko.

Sobota — Dubin.

Dodatek.



Nabożeństwo na okręcie wojennym.

Fot. Az Erdekes Ujság.



W dniu 13. września wskutek odebranych ciężkich ran z eksplozyji granatu w płuca we walce na zachodzie, zakończył żywot doczesny dnia 14. września o godz. 4 1/2, rano nasz najdroższy i najukochańszy, jedyny, niezapomniany syn, brat, mąż, ojciec, szwagier i wuj, ś. p.

Wacław Motylewski
przeżywszy lat 27.

W ciężkim smutku
pogrzebani
**Redzice, siostry
i żona z dziećmi.**
Trzemeszno, d. 2-go
października 1916.

Wróciłem.
Dr. med. Kukliński
WITKOWO.

Bilans — Bilanz.

	Activa.	Passiva.
Gotówka — Baarbestand	1 129 78	—
Towary — Waren	980 15	—
Udziały — Geschäftsanteile	—	19 524 90
Dłużnicy ról. — Schuldner Landw.	37 999 07	—
Dłużni kupcy — Schuldner Kaufleute	3 897 74	—
Weksle — Wechsel	6 174 65	—
Wierzyciele — Gläubiger	—	32 771 58
Depozyty — Depositen	—	3 011 25
Depozyty w bank. — Bank-Depositen	40 555 11	—
Fundusz rezerw. — Reservefonds	—	8 113 30
Rezerwa specjalna — Spezial-Reserve	—	15 275 72
Rezerwa podatku wojen. — Kriegsgewinnsteuer-Reserve	—	10 500 00
Udziały w bankach — Beteiligungen	51 05	—
Dywidenda — Dividende	—	1 590 80
	90 787 55	90 787 55

Na 1. lipca 1915 przeszło }
Am 1. Juli 1915 sind übergegangen } . . . 134 (członków
W ciągu roku ubyło }
Im Laufe des Jahres sind ausgeschieden } 5 (członków

Przechodzi na rok 1916/17 }
Auf das J. 1916/17 gehen über } . . . 129 (członków
z 133 udziałami — mit 133 Geschäftsanteilen.

Suma odpowiedzialnościowa zmniejszyła się w roku obrach. o marek 5 000 i wynosi na 1. 7. 16. 133 000 mk.
Die Garantiesumme verringerte sich im Betriebsjahre um M. 5 000 und beträgt am 1. 7. 16 M. 133 000.

Jarocin — Jarotschin, d. 4. 10. 16.

Rolnik Einkaufs- und Absatzverein
Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht
St. Ruta. Fr. Mazurek.

Na miesiąc Październik!

Polecamy

Różaniec

Róża duchowna módl się za nami.

Książeczka zawiera: Porządek Różańca św. —
Czem jest Różaniec św.? — Odpusty Różańca św. —
Sposób odmawiania Różańca św. — Tajemnice Różańca św. — Litanię o Najśw. Maryi Pannie i Modlitwę do św. Józefa.

Cena 10 fen., z przesyłką 13 fen.

Odwrotnie dostarcza

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha

Poznań, ulica św. Marcina 69.

Do nabycia także za pośredn. każdej innej księgarni polskiej.

Kupię zaraz lub później
zaprowadzony skład owoc
kolonialny. Łask. of.
do eksp. Przew. p. nr. 1732.

Poszukuję
dzierżawy
z ogrodem zaraz lub póź-
niej. — Łask. oferty do eksp.
Przewod. Katol. pod nr. 1731.

Dr. Falgowski
Klinika dla Kobiet

Poznań, Rycerska 36

naprzeciw król. biblioteki.

Telefon 2075.

Abonujcie rolnicy
Poradnika Gospodarskiego
z Gospodynią wiejską

Najlepsi to doradcy w czasie wojny!

Kwartalna przedpłata 1,50 mk.

Redakcja dostarczy numerów od 1-go lipca.

Adres Redakcyi:

Poradnik Gospodarski Poznań (Posen).



Mydła

tłuszczowego

! nie ma!

bez znaczków.

Moje mydło zastępuje
mydło tłuszczowe.

Nareszcie coś wartościowego!

Paczka poczt. ca. 9 funt. M. 5,65 za zal

Jeneralny zastępca

na Wielkie Księstwo Poznańskie

Sikora, Orzechowo i. P.

Niżej 9 funtów nie wysyłam.

Św. Jan Kapistran

według O. Wincentego Fitzgeralda O. F. M.
za pozwoleniem autora tłumaczyła Marya Rzewuska.
(z 2-ma rycinami.)

Jest to obszerny życiorys Świętego. Dla nas Polaków tem więcej cenny, że św. Jan Kapistran także w Polsce był czynny i głosił świętą walkę przeciwko mahometanizmowi.

Dziełko liczy stron 182, zdobia je 2 ryciny Świętego. Cena brosz. 2,40 mk., z przesyłką 2,60 mk. Za załączką 20 fen. więcej.

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha

Poznań, św. Marcin 69.

Do nabycia za pośrednictwem także każdej księgarni polskiej.

MYDŁO ROLA

zastęp.
bez tłuszczu

mocono oczyszczające, niezbędne w użytku domowym i pralni, cent. 39 M., 1/2 cent. 20,50 M. niefranko, paczka pocztowa na próbę 6,90 M. franko za zal.

Proszek do prania

w kartonikach wysyłam skrzynkę 50-funt. za 20 Mk., 100-funt. 38 Mk. niefranko — paczkę poczt. na próbę 5,85 M. franko za załączką. Wysyłka odwrotnie bez kartek. Posyłki kolejowe tylko za poprzedni nadaniem gotówki. (1613)
S. Samoliński, Berlin W. 57, Winterfeldstrasse 26 (G. 71).

Uprasza się zachować!

Uprasza się zachować!

Na jesień-zimę!

Palta	piękne ciemne welniane gatunki wtrwałem i wykwintnem odrobieniu, na ciepłych wełn. podszewkach i na jedwabiu od mk.	28,00
Ulstry	to moda praktyczna i gustowna! — Eleganckie nowości, modne fasony od mk.	29,00
Futerkowe palta	z prawdziw. perskim kołnierzem, na jedwabiu i wełn. wacie lub naśl. skórach od mk.	118,00
(Monopromy jedwabne bezpłatnie.)		
Kożuchy podróżne. Futra. Jopy kożuchowe.		
Jopy lodenowe	trwałe, ciepłe, dwurzędowe, lutowe i sportowe, na ciepłych podszewkach od . . . mk.	9,50
Burki	czyli szyniele, z grubych, bardzo trwałych lodenów, z ciepłą podszewką od mk.	42,00
Plaszcze gumowe. Peleryny. Plaszcze loden.		
Ubrania żakiet.	jedno- i dwurzędowe z kamgarów, materyi ciemn. prakt., czarnej, granat. i modnej od mk.	27,00
Ubrania surdutowe	dwurzędowe z czarnych czystowych kamgarów, akurata robotą, od mk.	48,00
Spodnie	w paski i spodnie w buty, z bardzo mocnych materyi trwałe odrobienie i dodatki, od mk	5,75

Odzież robocza i zawodowa:

bardzo mocne ubrania i spodnie do pracy z manskstru (akamita), z angielskiej skóry, bawełnocy (cajgu) i dreliszków płóciennych.

Dla młodzieży i chłopców

zimowa odzież w wielkim wyborze. — Szczególniej w tym oddziale odznacza się nasz fabrykat, pomimo niezrównanie niskich cen, trwałością materyi i doskonałym odrobieniem.

SKŁAD SUKNA.

Materye męskie, damskie i podszewki.

Kużaj, Hoffmann & Co. Tow. z Poznań, ul. p. St. Rynek 83

Fabryka konfekcyi męskiej i dla chłopców.

Nasza zasada!

Sprzedajemy własnych wyrobów w gatunkach doskonałych, po niskich, lecz ściśle stałych cenach gotówkowych. — Każdy przedmiot wymieniamy lub odliczamy zwracając pieniądze. — Rzetelność bezwarunkowa.

Bez poświadczeń

sprzedajemy:

Ubrania surdutowe	ponad 75 mk.
Ubrania żakietowe	" 60 "
Jopy albo żakiety	" 32 "
Spodnie	" 18 "
Kamizelki	" 10 "
Palta zimowe	" 80 "
Ulstry zimowe	" 80 "
Palta letowe	" 65 "
Plaszcze lodenowe	" 40 "

Wszelkie plaszcze gumowe — Kożuchy — Jopy kożuchowe.

Materyo męskie 140 cm. szer. ponad 14 mk.

Materyo damskie 130 " " " 10 "

Przedmioty w niższych cenach wolno tylko za poświadczeniem sprzedawać. — Formularze wydajemy przy naszej kasie bezpłatnie, wypełniamy takowe i staramy się o odstępowanie. — Zamiejscowi winni się w miejscu zamieszkania o odstępowane poświadczenie postarać.

Nowe rozporządzenie dozwala sprzedaż konfekcyi męskiej bez poświadczeń tylko w wysokich cenach. Wobec tego przedmioty te wykonujemy przez najlepszych krawców na wiosianec z materyałów i podszewek wyborowych. Wyrób nasz udoskonalił się tak dalece, że ubrania ponad 60,00 mk. — zimowe palta i ulstry ponad 80,00 mk. — spodnie ponad 18,00 mk. itd. zastępują wykonanie miarowe. — Nie najtańsze należy kupować, lecz najlepsze po najkorzystniejszych cenach. (1882)

F. Wysocki
Zakład dentystyczny
przyjmuje od 9—12 i 2—6 godz.
Pleszew, ul. Kałiska 10, I.

Składajcie oszczędności

w następujących Spółkach związkowych:

- Droszew**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Drosenau per Kotowiecko.
- Gniezno**, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie E. G. m. b. H. Gnesen.
- Jarocin**, Kasa Pożyczkowa i Oszczędności w Jarocinie E. G. m. u. H. Jarotschin.
- Jutrosin**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Jutroschin.
- Kościan**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kosten (Bz. Posen).
- Koźmin**, Towarzystwo Pożyczkowe w Koźminie E. G. m. u. H. Keschmin.
- Lubasz**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Lubasch (Kr. Czarnikau).
- Lobżenica**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Lobasch.
- Michy**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Emehen.
- Ostrów**, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Ostrowo i. Pos.
- Pogorzela**, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Pogorzela.
- Poznań**, Kasa Wzajemnej Pomocy E. G. m. u. H. in Posen.
- Raszków**, Bank Ludowy Raszków E. G. m. u. H. Raschkow.
- Siemianice**, Bank Ludowy E. G. m. b. H. Siemianice.
- Trzemeszno**, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Tremessen.
- Ujście**, Veldsbank zu Uesch. E. G. m. u. H. Uesch.
- Witkowo**, Bank Ludowy w Witkowie E. G. m. u. H.

Klinika dla kobiet

Poznań, ul. św. Józefa 8/10, obok kościoła,

Dr. Antoni Szac

dawn. pierwszy asyst. przy zakładzie naukowym dla akuserek i klinice chorób kobiecych w Brunświku, (tajny radca Prof. Ehlers i Prof. Krakenberg) i były asyst. Prof. Strass. Tel. 2504. — mieszka w Berlinie. Tel. 2504.

A. DENIZOT

właściciel szkółek,
Luban — Poznań,

poleca (1695)

wszelkie drzewa i krzewy owoc. i ozdobne, róże, konifery, drzewa olejowe, nasadki na żywo i inne itd. itd.

Wszystkie dostarczane na żądanie darmo i oplatnie. — Adres na listy: Denizot, Luban (Kreis Posen).

Instytut pogrzebowy w Berlinie.

Polecam Szan. Rodakom w kraju mój inst. pogrzeb., celem sprowadzania zwłok z Berlina i okolicy do stron rodzinnych.

Dostarczam trumny każdego rodzaju i załatwiam wszelkie formalności dotyczące pogrzebów i przewiezienia zwłok.

Stanisław Kaźmierczak, mistrz stolarski,
Berlin N. O. 13. — Palisadenstr. 73 i 66.

Stanisław Kowalski
z Rasztowa
gubernii warszawskiej
niechaj doniesie o miejscu
swojego obecnego pobytu (1729)
Józefowi Sulejewskiemu
Pruśce per Rogasen.

Siwym włosom
przywraca pod gwarancją
pierwotny kolor
Azela - Regenerator - włosów
butelka 2,00 mk.
Tylko prawdziwe z nazwą
„Azela“ (1018)
J. Gadebusch,
Poznań, Posen O. I. (Gdd. D.)
ulica Nowa 7/8.

Lampki karbidowe
znacznie ulepszone, najprostsza
obsługa, absolutnie bezpieczne
— spokojne światło —
elegancka forma — oszczędne
w użyciu. Lampa domowa od
2,50—5 M., lampa stołowa od
7—15 M., latarnie od 7—12 M.
B. Sztukowski, Ostrowo,
Gymnasialstr. Nr. 4.

Naftę i okowite
zastępują najzupełniej moje
ulepszone
LAMPY
karbitowe.

Tanie i jasne światło bez ja-
kiegokolwiek smętu. — Eks-
plozja wykluczona. —
Pojedyncza konstrukcja.
Lampa stołowa Mk. 8,80
Lampa wisząca Mk. 7,30
Lampa kuchenna Mk. 6,75
Lampa podwieszona do stajni
obory i t. d. Mk. 7,30
Karbit w puszcze funt.
60 fenigów.

Z powodu nadzwyczaj wiel-
kiego popytu zaleca się już teraz
zamawiać. Adres do zamówień:

Skład kół KASTOR

Poznań-Posen
St. Martinstr. 55.

Kowala
i **ręczniaków**
z **zacieźnikiem**
przyjmie zaraz lub od 1. 1. 17
Majętność Ujazd
per Grodzisk.

Dostawa świń.

Celem pokrycia zapotrzebowania dla wojska i zaopatrzenia ciężko
pracującej ludności cywilnej mamy dostawić większą ilość

świń zdatnych na rzeź.

Hodowcy, którzy tuczą świnię pocz. od 200 funtów wagi, a będą je
mieli do oddania w miesiącu listopadzie, zechcą nam nadesłać oferty.
Dostarczamy natychmiast do tuczu 4 cent jęczmienia ewent. kuku-
rydzy dla każdej świni w cenie 16,50 M.

Za dostawione nam tuczne świnię płacimy prawem przepi-
sane ceny najwyższe, a oprócz tego premie za tuczenie świń przy
wadze od 250—270 funt. 10 M., ponad 270 funt. 15 M.

Szczegółowe warunki wyda się na życzenie. Oferty wysyłać na-
leży do najbliższej Spółki rolniczej albo wprost do nas.

„Gesellschaft zur Beschaffung von Fettvieh“

G. m. b. H.

Posen W. 3, Berliner Tor 3 (Raiffeisenhaus).



Ani kropla wody

nie przesiąknie przez skórę obuwia, do którego używa
się stale Dr. Gentner'a olejno-woskowego błysz-
czyku **Nigrin**. Cieniatka, wysoki połysk dająca
warstwę, której ani woda ani śnieg zniszczyć nie
może, tworzy się na skórze i zapobiega wsiąkaniu
wody. **Nigrin** nie odbarwia.

Natychmiastowa dostawa, także Dr. Gentner'a
tłuszcz na obuwie **Tranolin** i **uniwersalny**
tranowy tłuszcz na skórę.

Plakaty z portretami wodzów.

Fabrykant: **Karol Gentner**, chem. fabryka,
Göppingen (Würtbg.)

Potrzebni zaraz:
Włódarz, zaufany, ze za-
cieźnikiem, **kucharka** do
3 osób do miasta.

A. PILARCZYK
Gostyń. Fabrikstrasse 6.

Od 1. 1. 17 potrzebni:
Kilka rodzin na deputat,
kowni, stelmach, włódarz,
dziewczyny do podwórza, po-
kójki, dziewczyny do kuc-
chini, dobra kuchmistrzyna,
— chłopców do kredensu.
— Świadcstwa dołączyć.

Poszukuje się

dekarza

do pokrycia większych
dachów dominiowych
słomą w okolicy Poznania.
Zgłoszenia do eksp. Prze-
wodnika pod nr. 1735.

Panienska skromna, która
przeszła pensyonat i doskonale potrafi po nie-
miecku, poszukuje miejsca do
dzieci od 1. listop. rb. Zgłosz.
upr. do eksp. Przew. pod 1733.

Potrzbay zaraz

urzędnik gosp.

kawaler, pod dyspozycję. —
Oferty proszę przelać eksped.
Przew. Kat. p. nr. 1722.

Królowa instrument. domow.
— **HARMONIA** —

Spec.: Instrum., na których każ-
dy bez znajom. nat. grać może
natychm. na 4 gł. **Alejs Maier**,
król. dostawca nadw., Fulda.

Poszukuje się od 1. 1. 17.

włódarza
do zaciągu

Pismienne zgłoszenia z dołą-
czeniem świadectw do (1728)
Dom. Czerwonawieś
poczta Kriewen.

Kowal dominialny

z uczniem
na wysoki kontrakt jest
zaraz potrzebny.

Zgłoszenia do
Zarządu Majętności Ujazd
per Grodzisk.

Potrzbay zaraz

Dziew-
czyna wiejska, porządną,
na probostwie, dziewczyny do
Poznania, elewki do wyucz. się
dobr. pańskiej kuchni od 1. 1.
1917. **Ludwika Zielińska**, pro-
cederowa pośred. miejsc. Po-
znań, ul. Wrocławska 19.

Poszukuję dobr. brzośnika do
wiatraka albo i oatej śmig.
Ig. Stawicki, młynarz, Jaracz-
wo, Kr. Jarobschin, Bz. Posen.

Pann

szuka miejsca za ochro-
niankę lub też jako pie-
legniarkę do chorých. Zgł.
do eksp. Przew. p. nr. 1727.

Potrzbny jest

kowal

na zastępstwo.

Zgłoszenia do eksped. Prze-
wodnika Kat. pod nr. 1678.

Potrzb. **zaraz elow gospodarczy.**
Umiejętność pisania w polsk.
i niem. języku warunek. —
Wzajemne wynagrodzenie.

Potrzbny **stangret**

umiejący dobrze powozić i na-
jący się na chowie żrebników.
Kawaler i umiej. jeździć konno
mają pierwszeństwo. Zgłosz.
przyja. **Dom. Piotrowo**
p. Kreising. Tel. Kreising 3.

Potrzbny zaraz (1729)

KOWAL

kawaler, na średni majątek.
Plata podług umowy. Zgło-
szenia przyjmujcie

Dom. Cichowo
p. Lubin, Kreis Kosten

proszek azjatycki
"DALMATIN"
Tępi wszelkie
robactwo i owady!
Wyrób warszawski
aptekarza
J. DUCZYŃSKIEGO.

"DALMATIN"
PACZKA 35 fenigów!...

"DALMATIN"
TOREBKA 20 fenigów!...

Krople Amerykańskie na ból zębów.

Jedynym najradkalniejszym środkiem w obec
wszystkich innych, które spotykamy w handlu droge-
ryjno-aptecznym. Uzasadnioną dobrocią kropli tych
jest, iż chronią przeciw próchnieniu, opuchliznie dzi-
sel i usuwają zupełnie wszelki ból zębów.

Na wystawie wszechświatowej w Californii w 12 r.
zostały nagrodzone złotymi medalami za prawdziwy
skutek i dobroć ich.

Cena flakonu 50 fen.

Puder dziecięcy BO-BO

pod gwarancją nieszkodliwy dla niemowląt i dzieci.
Utrzymujący wzorową higienę ciała. Niezbędny śro-
dek w domu i klinice.

Cena pudełka 75 fen. — Torebki 20 fen.

WYROBY CHEMICZNE

Ap. J. Duczyńskiego w Poznaniu

CHWALISZEWO 69. — Telefon 3367.

ŻAŁAĆ W APTEKACH I DROGERYACH.

Główna sprzedaż

Firma Czepczyński, Stary Rynek.

Probostwo

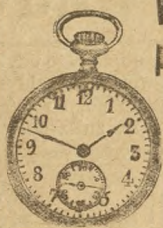
w Podlesiu Kościelnym,
150 mórg,
zaraz na pewno do wydzier-
żawienia. Pomieszkane mate.
Szkoła w miejsc. — Do ko-
lei i szosa 3 km. (1718)
Dozór kościoła w Podlesiu.
Zgłosz. przyjmuje X. prob
T. J. Wierbiński. — Poczta
Kirchenpöppow.

DO KAPUSTY kro-
jenia
maszyny prakt po Mk. 36.—.

NA ZAPAS dogotow.
aparaty
i słoje do mięsa i jarzyn

DRÓB tuczy się najlep.
mąką z kości.
młynki do miel. kości
Mk. 31,50, 43,50 i 51,50,

KOTŁY do gotowania
powideł emal-
iowane i cynkowe dostarcza
Ziętkiewicz & Mińcikiewicz.
Poznań (Posen, Nenestr. 7/8).



**Wiele ??
pieniędzy
zarobi
każdy
guy be-
dzie po-
siadał
mój
cennik**

na zegarki, łańcuszki, pier-
ścionki, stemple, drukarnie,
lampki, portmonetki, noże,
kosy, brzytwy, śpiłki,
płyty, gramofony, sławne
Allegro harmoniki, flety,
skrzypce, klarnety oraz
książki do nabożeństwa
i powieściowe.

Liczne zamówienia i po-
dziękowania świadczą o ta-
kiej i rzetelnej sprzedaży.
Proszę napisać Pan zaraz
do mnie swój adres, a obe-
tnie każdemu ten cennik
darmo i franko nadesłę.
Adres: **M. Danecki**
Poznań — Posen
St. Martinstrasse Nr. 58.

Mydło

— bez kartek —
w twarych kawałkach — bez
tłuszcza — bardzo skuteczne
w użyciu. Paczkę 9 1/2 funt.
za 3,00 mk. wysła (1676)

E. Koch
Stupia, Kr. Kempen i. P.

Gospodarstwo

moje około 7 mórg dobrej
ziemi, z budynkami, w Ma-
ryańcu Mroczeńskiej, powiat
Koniński, sprzedam. **Józef**
Klimek, Kuźnia Skakawa
per Wilhelmsbrück. (166)8

Poszukuje się od 1. sty-
cznia 1917 r.

stelmacha

dominialnego
żonatego, z własnymi na-
rzedziami, obezn. z pro-
wadzeniem młocarni, przy
wysokiej płacie i deputacie. —
Zgłoszenia z podaniem warun-
ków przyjmuje eksped. Prze-
wodnika Kat. p. nr. 1703.

2 dziewczyny

potrzebne od 1. 10. lub
1. 11. na wieś do dworu
do pomocy w kuchni. —
Zgłosz. do eksp. Przew.
Katol. pod nr. 1644.

Dom. Wójtostwo
per Srem (Schrimm)
poszukuje od 1. stycznia 1917

włódarka

żonatego, na zastęgi i ordyna-
rę, z zaciężnikami. —
Zgłoszenia osobiste konieczne
(1637) **Zarząd.**

Dzielnego włódarka

który umie zastąpić ekonoma.
poszukuje od 1. 1 1917 na
wysokie zastęgi i deputat
— **Dom. Sulin**
p. Deutschtal, Kr. Gnesen.

Potrzebny zaraz lub od
1. stycznia 1917 (1672)

włódarkz

wojny od wojsk., z za-
ciężnikami. Zgłoszen a
przyjmuje **J. Mądry**,
Dom. Luboniec per
Santomischel.

Fornali do koni, Skotarla do krów

z dwiema dziewczynami
przyjmę od Now. Roku 1917.
Kontrakt podług umowy. Zgło-
szenia przyjm. **Olczewski**,
Brodnia (Probostwo) p. Szol-
dry, powiat Srem. (1606)

Włódarki

uczciwy, trzeźwy i energi-
czny, doskonały w swym
zawodzie, z zaciężnikiem.
potrzebny od 1. 1. 1917
w majątności Brodnica
p. Szoldry, pow. Sremski.
Kościół i szkoła w miejsc.
Zgłoszenia do Zarządu.

Kupuję konie na rzeź
zdadne do transport i płacę
za takowe 150-450 M.
10. MANDOWSKI, Ple-
schen i. P., Breslaustr.

Powozy.
Bryczki
— poleca —
A. Ludwig, Ostrowo,
ulica Raszkowska 26.

Uczeń w naukę mo-
że się zgłosić. (1654)

ORGANISTA

żonaty, wolny od wojskowości,
poszukuje zaraz posady w mie-
ście lub na większej wsi. Zgł.
upr. się do eksped. Przewo-
dnika Kat. pod nr. 1709.

Organista szuka innej posady
też jako zakrystyan
lub jako prakt. różnik lub też
jako włódark. Łask. zgł. upr. do
eksped. Przew. pod nr. 1711.

Robotnik leśny

lat 52, znający się na lasach
i w lasach. pragnie przyjąć po-
sadę leśnego z fuzyą lub
bez, samotnie do 1-go kwie-
tnia 1917, potem z rodziną do-
rosłą od każdego czasu. Łask.
zgłoszenia do eksped. Przew.
Katol. pod nr. 1706.

Potrzebni od Nowego Ro-
ku lub zaraz (1705)

1 stelmach dominialny i 2 ludzi dominialnych

z zaciężnikami na za-
stęgi i deputat.

Dominium Kochlow
Kr. Kempen (Pos.)

Potrzebny

kowal-maszynista

obeznany z motorem i młoc-
karnią parową, z własnymi
narzędziami kowalskimi, na
wysoką pensję i deputat od
1. stycznia 1917. Zgł. przyjm.
Dom. Splawie p. Altbojen.

We większym dominium po-
trzebna zaraz lub później

dziewczyna

na wysokie zastęgi do doju
i pracy śpichrzowej. Zgłosze-
nia proszę adresować do eksp.
Przew. Kat. pod nr. 1715.

Od 1-go stycznia 1917 lub
prędzej potrzebny (1717)

stangret

żonaty, z zaciężnikiem.
Zgłosz. się osobicie.
Dom. Gondek
stacya kolejowa Gondek.

Baczność! Kupuję kasztanów

i odbieram przez zaliczkę.
Ign. Mandowski,
Pleschen i. P., Breslaustr. 28.

Fornali

z zaciężnikami poszukuje
od 1-go stycznia 1917 na
wysokie zastęgi i deputat
Dom. Komorowo
per Wollstein i. P.

Fornal do koni

z zaciężnikiem
potrzebny od 1. stycznia 1917
na wysokie zastęgi i deputat.
Probostwo Wysehanow
Kreis Kempen i. P.

Dom. Wojtostwo
per Schrimm

poszukuje od 1. stycznia 1917

fornala

żonatego, na zastęgi i ordy-
naryę, z zaciężnikami.
Kontrakt podług umowy.

Od 1. 1. 1917 potrzebny

kowal

egzamin. w podkuwaniu
koni. — Piśm. zgłosz. do

Domin. Czerwonawieś
— per Kriewen. —

Kowala

dobrze poleconego, obe-
znanego także z prowadze-
niem parówki — oraz

kilku parobków

przyjmie na deputat i zastęgi
od 1-go stycznia lub 1-go
kwietnia 1917 r. (1677)

Dominium Dzierzanów
per Kuklinów
stacya kolei Dzierzanów.

Dom. Oświecim
p. Bobrownik, powiat Ostrze-
szowski, poszukuje

kowala

żonatego, z swojami porządka-
mi kowalskimi, przytem musi
umieć prowadzić parową młoc-
karnię, na zastęgi i ordynaryę
Zgłoszenia przyjmuje **Dom.**
Wójtostwo per Schrimm.

Ucznia przyjmie zaraz
M. Męclewski, zakład
poż. i szklarski w Noworocławiu.

Zakład dentystyczny L. Nowicki

Poznań, Plac Piotra 2,
Telefonu nr. 1403,
w domu, w którym jest Café Central

Panienki

chcące się wyuczyć krawie-
czyny, kroju i białego haftu,
przyjmuję każd. czasu. Miesz-
kanie i utrzymanie w domu.

Rejewska,
Gniezno, ul. Warszawska 30 L.

PANIENKA

skromna, religijnie wychowana,
pragnie przyjąć miejsce do gos-
podarstwa domowego. najchę-
tniej na wsi u samotnej pani,
od 15. 10. do 15. 12. 16. Zgło-
szenia do eksp. Przewodnika
Katol. pod nr. 1712.

Pokojowa miejska

obezn. doskonale z usługą, pra-
sowaniem i uprzątnianiem pokoi,
potrzebna od Nowego Roku.
Zgłosz. z kopiami świad. do
Grzymysławie per Chwalibogowo.

Poszukuję (1635)

stróża pałacowego

do pracy w kredensie i przy ka-
loryferach. **Turno**, Objezie-
rze per Obornik.

Chłopiec

chcący się wyuczyć piekar-
stwa, może się zaraz zgłosić.
St. Kostka, mistrz piekarski,
ulica Bramkowa 12 a.

Chłopak

który ma ochę wyuczenia się
ogrodnictwa, może się
zgłosić do **Dom. Isabella**
per Witosław, Kr. Wirsitz,
zaraz lub później. (1671)

Ucznia lub uczennicę

do handlu żelaza poszuk. zaraz
J. Borowski,
Strzałkowo. — Stralkowo.

Wdowiec, 36 lat, rze-
mieśnik, dzielny w swoim
zawodzie, poszukuje dla braku
znajomości pań na tej drodze

towarzyszeki

życia.

Panny lub bezdzietne wdowy
od 28—35 lat, religijne, tro-
skliwe i dobre Polki, które
mają zamiar wyjść za mąż,
a posiadają ooolwiek majątku,
zechca swe łask. oferty z dołą-
czeniem fotografii, którą się
zwraca, do 21. paźdź. nadesł.
eksped. Przew. pod nr. 1713.